

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 21)
z dnia 23 lipca 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 21)

23 lipca 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk nr 545);
- rozpatrzenie informacji o finalnych przygotowaniach polskiej reprezentacji paralimpijskiej do letnich igrzysk w Paryżu w 2024 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Nitras** minister sportu i turystyki wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Henryk Urbaś** doradca przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki** i **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł **Tadeusz Tomaszewski (Lewica)**:

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Porządek dzienny został przesłany, łącznie z zawiadomieniem. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie stwierdzam.

W porządku dziennym mamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk nr 545) i w drugim punkcie rozpatrzenie informacji o finalnych przygotowaniach polskiej reprezentacji paralimpijskiej do letnich igrzysk w Paryżu w bieżącym roku.

Witam serdecznie wszystkich państwa. Witam serdecznie ministra sportu i turystyki, pana posła Sławomira Nitrasa. Witam serdecznie silną ekipę Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witam uprzejmie pana Łukasza Szeligę, prezesa Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, również z osobami towarzyszącymi. Jest pan Dariusz Piekut, sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego. Witam też wszystkich tych, którzy przyjęli zaproszenie i dzisiaj są na posiedzeniu Komisji.

Szanowni państwo, w pierwszym punkcie mamy rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie. Rada Ministrów przekazała ten projekt ustawy do marszałka. Marszałek skierował go do pierwszego czytania do naszej Komisji i właśnie znajdujemy się w tym punkcie.

Uprzejmie proszę o przedstawienie założeń tego projektu przez ministra sportu i turystyki pana posła Sławomira Nitrasa.

Minister sportu i turystyki **Sławomir Nitras**:

Posła brzmi dumnie, mimo że nie wszyscy podzielają ten pogląd, więc ja się na pewno za to nie obrażam. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, rzeczywiście Rada Ministrów w zeszłym tygodniu na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęła projekt ustawy, który mam zaszczyt państwu przedłożyć. Tytułem dwóch zdań wyjaśnienia, pracujemy nad większą nowelizacją ustawy, natomiast postanowiliśmy te kwestie dotyczące wynagrodzeń wyciągnąć z tego, zrobić to po prostu w szybszym trybie, bez konsultacji społecznych, żeby zdążyć, mówiąc wprost, przed igrzyskami. Jak państwo zapewne wiecie, szczególnie ci, którzy pracują w Komisji od dłuższego czasu, pewnym

takim przekleństwem sportowców związanym z systemem stypendialnym była zapisana w ustawie kwota bazowa, od której wyliczano wysokość stypendiów za wyniki sportowe. Ta kwota bazowa została uchwalona ustawą w 2005 r. i określona na kwotę 2300 zł. Później system mnożników pozwalał wyliczyć te stypendium.

Kłopot, który się realnie zrodził, pojawił się wtedy, kiedy zarówno kwota bazowa, jak i maksymalne mnożniki doszły do sufitu i pomimo niskiej, ale jednak inflacji, chociaż w ostatnich latach w związku chociażby z pandemią ta inflacja, jak wiemy, nie była taka wcale niska, de facto stanęliśmy przed dylematem, przed problemem, że nie możemy podnieść wysokości stypendium bez nowelizacji ustawy. W związku z tym postanowiliśmy przyjść do parlamentu i do rządu z prośbą o to, żeby ustawę zmienić. Długo trwała dyskusja dotycząca wysokości kwoty bazowej. Skończyliśmy konkluzją i dziękuję Radzie Ministrów, panu premierowi, bo szczerze mówiąc bez jego osobistego wsparcia to mogłoby się nie udać, że odступujemy od kwoty bazowej, abstrahując od jej wysokości, dlatego, że zapisanie na sztywno jakiejś kwoty zawsze spowoduje kiedyś w przyszłości problem, że ona będzie nieadekwatna do potrzeb, do płac, do jakichś punktów odniesienia.

Jak duży to jest problem i jak duży problem może się urodzić? Kadencja Sejmu trwa 4 lata, trudno pamiętać co było 4, 8, 12 lat temu, a kto z nas był w 2005 r. posłem, to chyba ja i poseł Tomaszewski, tylko i poseł Rutnicki.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Jeszcze paru też.

Minister sportu i turystyki Sławomir Nitras:

Przepraszam, ale widzicie, że już trzeba być w prezydium, żeby w 2005 r. być w Sejmie. Poza prezydium już nie ma. Mówię trochę żartobliwie, ale problem jest poważny. Słuchajcie, kiedy ustalano wysokość kwoty bazowej, od której liczone są stypendia na kwotę 2300 zł, to płaca minimalna w Polsce wtedy wynosiła poniżej 900 zł – 849 zł. Zwróćcie uwagę na kwotę bazową, która nie była wysokością stypendium, tylko od której później mnożnikowo ustalano wysokość stypendium. Była ona wtedy dwuipółkrotnie wyższa niż płaca minimalna w Polsce. Dlatego wprowadzenie dzisiaj kwoty bazowej, która byłaby adekwatna, spowodowałoby, że ta ustawa byłaby zapisana na sztywno. Ten zapis będzie funkcjonował i kiedyś też się zdezaktualizuje. Wyszliśmy z inicjatywą, żeby odnieść to do minimalnego wynagrodzenia, żeby nie wpisywać sztywnej kwoty, która będzie po prostu wpisana w ustawę, tylko by oprzeć się na wysokości minimalnego wynagrodzenia, które jak państwo wiecie, co roku jest określane przez Radę Ministrów i co roku rośnie, czasami więcej, czasami mniej. Ta kwota bazowa byłaby podstawą do wyliczenia wysokości... ta płaca minimalna, przepraszam, była podstawą do wyliczenia wysokości stypendiów i nagród. To oczywiście oznacza, że ta kwota będzie w sposób automatyczny rosła za każdym razem, kiedy wzrośnie w Polsce płaca minimalna.

Wydaje mi się, że z punktu widzenia sportowców jest to rozwiązanie dużo korzystniejsze. Nie będą musieli za każdym razem prosić i udowadniać, że jest to potrzebne. Oczywiście można zapytać, dlaczego płaca minimalna, a nie na przykład średnie wynagrodzenie. Uważam, że dobrze się stało, że to jest płaca minimalna, bo też musimy pamiętać, że płaca minimalna w 2005 r. znacznie bardziej odbiegała od średniej płacy niż dzisiaj. Te zarobki w Polsce uległy dużemu spłaszczeniu, więc ta płaca minimalna wydaje się wskaźnikiem adekwatnym, który pozwala w sposób racjonalny myśleć o proporcjonalnym wzroście wysokości stypendiów w zależności od wzrostu płacy minimalnej.

Przyjęliśmy rozwiązanie ustawowe, ponieważ stypendia przyznawane są na rok. Przyjęliśmy założenie, też dysponujemy w tym roku konkretnym budżetem państwa, konkretnym budżetem resortu, że to rozwiązanie będzie skutkowało dla wszystkich członków kadr narodowych od 1 stycznia 2025 r. Wprowadziliśmy przepisy specjalne czy epizodyczne, żeby beneficjentem tego systemu byli również, od razu po igrzyskach olimpijskich, olimpijczycy, którzy uzyskają prawo do stypendium na podstawie wyniku z igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich. Tu jest spór między tymi, którzy nakazują mi mówić „paralimpijskich”, i tymi, którzy mówią „paraolimpijskich”. W sposób świadomy będę używał, pozwólcie państwo, mam świadomość, że nie do końca poprawnie, ale jednak określenia „paraolimpijskich”, bo wydaje mi się, że sportowcy startujący

na igrzyskach paraolimpijskich zasługują na to „o”, tak jak na każdą inną literę. Ten epizodyczny przepis sprowadza się do tego, że beneficjentami tych podwyższonych świadczeń będą olimpijczycy, którzy prawo do stypendium uzyskają na podstawie wyniku z igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Paryżu.

Przygotowując tę ustawę i opracowując finansowe skutki regulacji na potrzeby przyjęcia tego przez Radę Ministrów i parlament, przyjęliśmy podwyżkę, założenie przyjęcia podwyżki o 20% stypendiów w przyszłym roku. To oczywiście będzie oznaczało, że będziemy musieli wysokość mnożników dostosować do zmienionej kwoty bazowej, która teraz będzie kwotą wynagrodzenia minimalnego. Zakładamy 20%. Jak państwo wiecie, zasady legislacji zobowiązywały nas do tego, żeby po prostu wycenić czy określić skutki tej regulacji. Chciałbym powiedzieć, jak państwo wiecie, że projekt ustawy literalnie pozwala mi w większym zakresie zwiększyć tę kwotę, oczywiście wtedy, kiedy mam odpowiednie środki zabezpieczone w budżecie. Nie kryję, że chciałem, żeby wysokość tych świadczeń od stycznia wzrosła w większej wysokości czy w większym stopniu niż o 20%. Chciałbym, żeby to było 30%, ale nie mogę takiej deklaracji w sposób odpowiedzialny złożyć, dopóki nie będę znał budżetu państwa na przyszły rok. Jeżeli tylko środki budżetu państwa mi na to pozwolą, będę chciał, żeby od stycznia te świadczenia, stypendia wzrosły o 30%, a nie o 20%, tak jak zapisaliśmy to w ocenie skutków regulacji.

Parę liczb może, skąd się to wzięło. Chciałbym uczciwie powiedzieć, że jestem zobowiązany, myślę, że wszyscy sportowcy są zobowiązani mojej poprzedniczce, która może krótko, bo chyba 2 tygodnie... Pani minister Dmowska była, tak? 2 tygodnie była ministrem, ale podniosła świadczenia, podniosła te stypendia. Wspominam o tym dla pewnej uczciwości, bo po prostu trzeba oddać jej to, co zrobiła, ale podam państwu pewne liczby, żebyście mieli państwo świadomość, gdzie jesteśmy. Oczywiście możemy się skupić na tym, że stypendium za zdobycie złotego medalu na igrzyskach olimpijskich wynosiło 9430 zł. To jest kwota, jak ktoś powie, niemalże 10 tys. zł, ale zwróćcie państwo uwagę, że stypendium za zdobycie ostatniego punktowanego miejsca wynosiło 3450 zł. Sportowiec jedzie na igrzyska, pracuje 4 lata, wchodzi do finału chociażby lekkoatletycznego i zyskuje świadczenie w wysokości 3450 zł, uwaga, na 2 lata, na 1,5 roku, bo za medal jest 2 lata, na 1,5 roku, a za 1,5 roku, jeśli nie powtórzy jakiegokolwiek wyniku, zostaje bez jakichkolwiek świadczeń. Byśmy mieli świadomość, do jakiego niskiego poziomu te wynagrodzenia zostały sprowadzone, ale to nie jest przecież ten dół, ta esencja sportu, bo mówimy o igrzyskach olimpijskich.

Zwróćmy uwagę na juniorów. Mistrz świata juniorów w dyscyplinie olimpijskiej. Ktoś powie: wielki sukces, obiektywnie wielki sukces, prawda? Świadczenie dla młodzieżowego mistrza świata w dyscyplinie olimpijskiej za zdobycie złotego medalu wynosiło 2300 zł na okres 12 miesięcy – 2300 zł, ale przecież to jest mistrz świata. A jak ktoś zdobył szóste miejsce, a nawet czwarte, bo od czwartego do szóstego miejsca było tyle samo, za czwarte miejsce na mistrzostwach świata w dyscyplinie olimpijskiej junior dostawał 920 zł przez 12 miesięcy. Przepraszam, ktoś może powiedzieć, że się śmieję, to jest śmiech przez łzy.

Mistrzostwa Europy. Myślę, że wielu z państwa oglądało naszych młodych lekkoatletów, którzy w ostatni weekend tak pięknie walczyli? Za złoty medal Aleksandra Kuś na szczęście jedzie na igrzyska, za zdobycie złotego medalu na 400 m, właściwie podwójnego medalu na 400 m, dostanie 1600 zł na okres 12 miesięcy. Ktoś, kto zakwalifikował się do finału i zajął szóste miejsce, miał 690 zł na okres 12 miesięcy. To są liczby upokarzające. Nie można się dziwić, że w okresie przejścia z juniora do seniora ludzie odchodzą ze sportu. To nie jest dylemat, czy zająć się sportem, czy iść na studia, tylko to jest właściwie brak alternatywy. Jeśli ktoś nie ma prywatnego sponsora, jeśli ktoś nie jest siatkarzem czy koszykarzem i może mieć kontrakt w lidze, a jest wioślarzem, lekkoatletą, kajakarzem, to on tak naprawdę nie ma alternatywy. On po prostu musi odejść ze sportu, bo jego nie stać na to, żeby przy tym sporcie pozostać.

Mówię to nie po to, żeby państwu epatować tymi liczbami, ale nie kryję, że wydając to rozporządzenie, które wydam, kiedy ustawa mi na to pozwoli, będę starał się te stypendia nieco spłaszczyć. Nie odbierając nic naszym mistrzom, będę starał się podnieść troszeczkę bardziej ten dół, nawet kosztem mniejszego zwiększenia tej góry, bo wydaje mi się, że to świadczenie nie może być niższe niż na przykład 2000 zł. Te ostatnie, które

wymieniłem, to było 690 zł. Nie może być niższe niż 2000 zł, bo 2000 zł to nie są pieniądze, które pozwalają się utrzymać. Chciałbym, mówię to prosząc państwa o wsparcie, żeby to był początek pewnego procesu podwyższania tych stypendiów, żeby sportowiec, który reprezentuje nas na imprezach rangi mistrzowskiej, w biało-czerwonych barwach, z orzełkiem na piersiach, żeby to nie była tylko duma, żeby to była rzeczywiście jakaś realna, finansowa nagroda. Żeby ludzie mieli poczucie, że my ich szanujemy, że to jest jednak ktoś, kto Polskę reprezentuje, a nie tylko siebie, rodzinę i paru kolegów, że rzeczywiście my wszyscy tych ludzi szanujemy.

Myślę, że tutaj państwa przekonywać nie muszę, ale mówimy o podwyższeniu świadczeń dla kadr narodowych, nie dla sportowców, nie dla jakiejś rzeszy niezmierzonej ludzi, którzy uprawiają sport. Mówimy o członkach kadr narodowych. Mam takie poczucie, że my rozpoczynamy ten proces powrotu do płacenia im tak, żeby za zakwalifikowanie się do kadry narodowej była nagroda. Oczywiście ona musi być okresowa, bo musi być wynik sportowy, wiadomo, musi być fluktuacja. Nie będziemy w kadrze trzymać kogoś, kto ma gorszy wynik niż ktoś, kto jest nowy. Bycie w kadrze narodowej musi gwarantować pewien poziom, który pozwala się utrzymać. Rozpoczynamy ten proces, a nie go kończymy.

Chciałbym, właściwie kończąc, a nie kryję, moje wystąpienie, podanie tych liczb jest po to, żeby państwo po prostu mi pomogli w tym, co roku, jaki nie byłby rząd, będą trudne rozmowy o budżecie, będą trudne rozmowy o finansach, to jest pytanie też o rozmowy ze związkami, jak one gospodarują środkami, które są im przyznawane. Może należy się zastanowić nad tym, jaki procent budżetu związku powinny stanowić wynagrodzenia czy stypendia dla sportowców. Może tutaj potrzeba jakichś poważnych regulacji. Mamy na to chwilę czasu, bo igrzyska się już skończyły, ale wydaje mi się, że też o tym warto wspomnieć. Przemodelowania wymaga system wypłacania stypendiów za kwalifikacje olimpijskie. Słuchajcie, są sportowcy w dzisiaj obowiązującym reżimie prawnym, sportowiec, który zyskuje kwalifikację olimpijską, dostaje prawo do stypendium w wysokości...

Naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Za kwalifikację dla kraju – 2300 zł, za kwalifikację imienną – 4130 zł.

Minister sportu i turystyki Sławomir Nitras:

2300 zł za kwalifikację dla kraju, 4130 zł za kwalifikację imienną. Na czym polega problem? Prawo mówi, że za kwalifikację pieniądze dostaje się od dnia zdobycia kwalifikacji. Wiecie, że niektórzy zdobywają kwalifikację miesiąc przed igrzyskami? To oznacza, że oni dostają świadczenie na miesiąc, za zdobycie kwalifikacji na igrzyska. Niektórzy zdobywają rok przed igrzyskami, bo też jest taki system. Jest to skrajnie niesprawiedliwe. Będę chciał pójść w stronę ryczałtowej kwoty, nagrody, tak jak jest nagroda za medal. Każdy sportowiec dostaje nagrodę za medal bez względu na to, czy zdobywa go w pierwszym dniu igrzysk, czy w ostatnim. Wydaje mi się, że uczciwszym rozwiązaniem jest ryczałt za to, że zakwalifikowałem się na igrzyska olimpijskie, pewien taki bonus.

Wszyscy pewnie będą się tym interesować, więc od razu te kwoty podam, jak to wyliczamy w ministerstwie, bo jesteśmy przed igrzyskami. Za złoty medal olimpijski do tej pory nagroda wynosiła 80 500 zł. Po zmianie ustawy mamy zamiar podwyższyć tę nagrodę i będzie ona wynosiła 96 600 zł. Za srebrny medal z 57 500 zł do 69 tys. zł i za brązowy z 46 tys. zł do 55 200 zł. Co ważne, bo o tym się często zapomina, nagrody dla trenerów za złoty medal z 18 400 zł do 22 tys. zł, 16 100 zł do 19 320 zł za srebrny medal i za brązowy medal dla trenera z 13 800 zł do 16 560 zł. To są kwoty minimalne, które gwarantuję. Nie wykluczam, że te kwoty określę wyżej, ale na potrzeby oceny skutków regulacji przyjęcia tej ustawy to są te kwoty, które wpisaliśmy do OSR.

Będę państwu zobowiązany za wsparcie i za przyjęcie tej ustawy w dniu dzisiejszym, tak żebyśmy mogli dalej procedować. Wiemy, że równolegle obraduje Senat. Chcielibyśmy, żeby jeszcze dziś, w tym tygodniu trafiło to z Sejmu do Senatu i mam nadzieję, może jeszcze w tym tygodniu, na biurko pana prezydenta, który, nie mam wątpliwości, też nie będzie zwlekał z podpisaniem tej ustawy.

Uprzejmie dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Chciałbym ze względów formalnych poinformować, że zgodnie z art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub Komisja postanowi inaczej. Projekt został doręczony 19 lipca. Proponuję przystąpienie do tego pierwszego czytania, które się rozpoczęło, z druku nr 545, bez zachowania siedmiodniowego terminu. Czy w tej sprawie jest sprzeciw? Nie stwierdzam. Wobec powyższego Komisja postanowiła właśnie bez zachowania tego terminu prowadzić pracę nad tym projektem ustawy.

Rozpoczęliśmy przedstawienie ustawy przez ministra sportu. Witam serdecznie również pana posła Piotra Borysa, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Szanowni państwo, pierwsze czytanie obejmuje przedstawienie projektu, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców. W związku z powyższym otwieram tę dyskusję ogólną i pytania do wnioskodawcy, czyli do przedstawiciela rządu, który reprezentuje minister sportu i turystyki.

Bardzo proszę, pan poseł Kamil Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że to jest projekt ustawy, który nie budzi najmniejszych kontrowersji. Rozwiązanie, które będzie wprowadzało zwiększenie finansowania naszych najwybitniejszych sportowców, jest potrzebne. Rozwiązanie, które będzie powodowało, że ta kwota bazowa będzie rosła razem z wzrostem gospodarki, też jest potrzebne, bo to poprzednie rozwiązanie rzeczywiście wiązało ręce, dawało pewne możliwości działania tak zwanym mnożnikiem przez rozporządzenie, ale to już też było ograniczone w wysokości przy niskiej kwocie bazowej. Myślę, że tę ustawę powinniśmy przyjąć ponad jakimikolwiek podziałami politycznymi, tak jak powiedział pan minister, możliwie jak najszybciej, żeby opuściła parlament, trafiła do podpisu prezydenta, tak żeby polscy sportowcy jeszcze przed swoimi startami w Paryżu byli pewni, że cała klasa polityczna popiera to, żeby ich objąć możliwie dużym wsparciem publicznym w zakresie nagród i stypendiów.

Pan minister był łaskaw przedstawić pewien wycinek obrazu polskiego sportu, polskiej rzeczywistości, na przykładzie chociażby Anastazji Kuś, naszej świetnej młodej zawodniczki, cudownie rokującej, tak można powiedzieć. Też pamiętajmy przy tym wszystkim, że to jest dziewczyna, która ma 16, chyba jeszcze niespełna 17 lat, w związku z czym te kwoty, które dostaje licealista, de facto i tak są niemałe. Poszczęściło się osiągać tak duże rezultaty w bardzo młodym wieku. Natomiast też nie sposób, panie ministrze, nie wspomnieć w tym momencie o programie „Team100”, który „Team100” jest już tylko z nazwy, a w ubiegłym roku przyznaliśmy już w tysiącach liczone stypendia. To jest jakby dopełnienie tego obrazu, że to nie jest jedyne źródło finansowania tego publicznego, bo już nie mówię o stypendiach klubowych, już nie mówię o jakichś innych możliwościach zarobkowania, stypendiach samorządowych, które też są bardzo często przez samorządowców przedstawicielom ich ziemi, tym wybitnym sportowcom przekazywane. Żeby tylko nie zaburzyć pełnego obrazu, te stypendia, te nagrody dla tych wybitnych sportowców, w kwotach absolutnie niewystarczających dotychczas, to był bardzo dobry ruch pani minister, jeszcze przygotowany... A może nie wypada mi tego mówić, nieważne. Bardzo dobry ruch...

Minister sportu i turystyki Sławomir Nitras:

To ja to powiem, przepraszam, jeśli panu nie wypada, bo mnie pani dyrektor zwróciła uwagę. Ja tylko widziałem, co jest w papierach. Pani dyrektor zwróciła uwagę, że pani minister Dmowska to podpisała, ale że pan ten proces zainicjował. Więc jeśli panu nie wypada, to ja to powiem.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Więc trzeba tę ustawę możliwie jak najszybciej wprowadzić. Bardzo się cieszę, że będzie rozwiązanie, które będzie podążało wraz z gospodarką i każdy minister,

czy obecny, czy następny, będzie miał możliwość płynnego reagowania na to, żeby te stypendia były godne i żeby zawsze odpowiadały temu, w jakim stanie znajduje się gospodarka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Wsluchując się w głos panów ministrów, chcę poinformować, że zamiarem prezydium Komisji jest tak poprowadzić proces legislacyjny, żeby dzisiaj zakończyć pierwsze czytanie i sporządzić sprawozdanie. Przypomnę, że zgodnie z porządkiem obrad jutro to drugi punkt posiedzenia i jeśli nie będzie poprawek, to oczywiście będzie głosowanie. Jeśli będą poprawki, to przewidujemy również jutro o 15.00 posiedzenie Komisji i mamy szansę to uchwalić. Senat oczywiście też musi wykonać swoją pracę w sposób odpowiedni, tak żeby jak najwcześniej ta ustawa trafiła na biurko prezydenta.

Kontynuujemy naszą dyskusję. Bardzo proszę. Kto z państwa? Pan poseł Matuszewski i następnie pani poseł Niemczyk.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, oczywiście, że sport łączy i tu nie ma dyskusji, nie będzie tutaj jakiejś polityki czy jakiejś wielkiej polemiki. Oczywiście cały klub Prawa i Sprawiedliwości jest za tym, aby wspierać sportowców, też ekonomicznie i to udowodniły rządy Prawa i Sprawiedliwości przez całe 8 lat. Mogę się uśmiechać do moich kolegów, koleżanek i powiedzieć tak – na dość wysokim poziomie jest obecnie to najniższe wynagrodzenie i do tego pan minister będzie równał z tymi stypendiami, nagrodami.

Zapytam, panie ministrze, w czym jest problem, żeby nie było to od średniej krajowej, jakby pan tutaj wyjaśnił zainteresowanym, panu prezesowi, który tu jest z nami. Sam pan w swoim wystąpieniu powiedział, że niektóre stawki są bardzo, bardzo słabe. Jakbyśmy tutaj poprosili o porównanie z innymi krajami, to wydaje mi się...

8 lat, panie przewodniczący Rutnicki? Przecież pan chyba nie słuchał swojego ministra, nie słuchał pana ministra Bortniczuka. Pamięta pan chyba to, co się działo przed trzema minutami. Powiedziano panu, że to właśnie zarządów Prawa i Sprawiedliwości, za rządów naszych ministrów doceniono sportowców. Jeżeli byśmy dalej rządili, to na pewno byśmy poszli w kierunku takim, aby wzmocnić bardziej sportowców.

Kończąc, oczywiście tu nie będzie żadnych... Tak jak powiedział pan minister Bortniczuk, jesteśmy za, ale na pewno te pytania, które przeze mnie tu są zadane wymagają odpowiedzi – czemu nie średnia krajowa, panie ministrze? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ostatnie jeszcze pytanie. Czy można wyjaśnić czemu tak na łapu-capu, czy nie można tego było zrobić trochę wcześniej, na spokojnie, żeby nie musiał pan przewodniczący prezydium robić takich ukłonów, że musimy szybko, błyskawicznie? Dlaczego tak? Myślę, że Komisja też by chciała wiedzieć.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk, następnie pan poseł Apoloniusz Tajner.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze, Wysoka Izbo, jako była zawodniczka, też jako była trenerka chciałabym przede wszystkim podziękować panu ministrowi za ten projekt, za tę zmianę, która była bardzo długo wyczekiwana przez środowisko sportowe. O zmianie kwoty bazowej na minimalne wynagrodzenie na tej Komisji sportu już wielokrotnie w różnych momentach rozmawialiśmy. Szczególnie wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z dużą inflacją, kiedy sportowcy przychodzili do mojego biura poselskiego, zgłaszali się i pytali, kiedy te rzeczy będą urealnione i kiedy wartość ich stypendiów nie będzie spadać. Sport sukcesy, sława i podziw kibiców, te złote medale – to jest olbrzymi splendor, ale przede wszystkim za tym idzie olbrzymia praca, wysiłek, też i koszty, wysokie koszty, gdyż zupełnie inaczej

jest w sporcie, gdzie są sponsorzy, gdzie dany polski związek sportowy opłaca zgrupowania, wyjazdy, a zupełnie inaczej jest w sporcie, kiedy zawodnik chcąc jechać na jakieś zawody, musi sam z własnych środków za to zapłacić i sam bardzo często pokryć wszystkie swoje koszty z tym związane.

Tak więc bardzo dziękuję za urealnienie tej wysokości i cieszę się, że zdążymy z tym wszystkim przed igrzyskami olimpijskimi i jestem przekonana, że już nigdy więcej nie będziemy rozmawiać, od czego powinna ta podstawa zależeć, ale będziemy mogli porozmawiać, jak zwiększyć budżet dla pana ministra, aby to, o czym pan mówił, że niektóre te stypendia są bardzo niskie, aby nie były jałmużną dla naszych zawodników. Wiemy doskonale, że również sportowiec, który osiąga wyniki, otrzymuje też bardzo często stypendia i nagrody we własnych miastach, przyznawane przez burmistrzów, prezydentów. Czy my posiadamy wiedzę, jak te nagrody i te stypendia kształtują się na terenie miast? Wiem, że to jest bardzo różnie. Jeżeli miasto jest bogatsze, gmina jest bogatsza, to za ten sam sukces zawodnik może mieć lepsze stypendium, a w innym miejscu gorsze stypendium. Czy my też w jakikolwiek sposób moglibyśmy wpłynąć, żeby jednostki samorządu terytorialnego w miarę możliwości ujednoliciły te kwoty, wypłacane chociażby w ramach jakichś widełek?

Panie ministrze, jeżeli mogę tylko zwrócić uwagę na jedno, nie wiem, czy to akurat w tych poprawkach, czy ewentualnie w kolejnych, nie wiem, na ile legislacja nam na to pozwala, ale żeby te nagrody były przyznawane i „trenerom” i „trenerkom”, „członkom” i „członkiniom”, „jego” i „jej”, „zawodnikom”, „zawodniczkom” itd. – sprawy dotyczące zarówno ustawy, jak i rozporządzenia. Znalazłam też tutaj błąd, nie wiem jaka forma byłaby poprawna, czy „podstawą”, czy winno być „podstawę ustalenia wysokości stypendium”.

Jeszcze jedno ostatnie pytanie, ponieważ art. 34 ust. 3j ustawy o sporcie stanowi, że nagroda może być przyznana nie częściej niż raz w roku także osobie, która uzyskała inne niż określone w ust. 3f i 3g wybitne osiągnięcia sportowe o szczególnym charakterze, ponieważ ostatnio mieliśmy spektakularny sukces, zwycięstwo edycji światowej Wings for Life. Czy nasza zawodniczka może otrzymać taką nagrodę, otrzymała, czy może ubiegać się o stypendium? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Apoloniusz Tajner, następnie sobie pozwolę udzielić głosu i następnie pan poseł Jakub Rutnicki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, muszę powiedzieć, że świetnie skonstruowany jest ten przepis dotyczący wysokości stypendiów, bo pół roku temu stypendia były podwyższane. W tej chwili ta decyzja o podniesieniu o 20% i dopasowaniu tego do płacy minimalnej to jest świetny pomysł, dlatego że ten przepis może funkcjonować przez dłuższy okres, a wskaźniki, które temu towarzyszą, to już są niezależne od tego, czy to jest pozycja wyjściowa, pozycją wyjściową jest ta płaca minimalna, czy płaca średnia. To nie ma znaczenia. Ważne jest te 20% podwyżki, pół roku temu też była podwyżka, naprawdę godne są te stypendia. Jest świetnie, płaca minimalna będzie rosła, te stypendia też będą rosły, samo się to będzie wyliczało.

Chciałbym zapytać pana ministra tylko o jedno: Czy zostanie utrzymany ten zapis w rozporządzeniu dotyczącym stypendiów, który mówi o przyznaniu decyzją ministra stypendium dla zawodników, którzy są członkami kadr olimpijskich? Czy... Założmy hipotetycznie taką sytuację: jest młody zawodnik, dziewiąty na igrzyskach olimpijskich, przegrywa o jedną setną sekundy. Stypendium już się mu nie należy, ale przecież ten zawodnik za cztery lata może zdobyć medal, a jest z ubogiej rodziny i rok później kończy karierę, bo musi iść do pracy, bo nie ma żadnego zabezpieczenia. To jest cała masa zawodników. Ci, którzy są członkami kadr olimpijskich, poświęcają całkowicie w profesjonalny i zawodowy sposób swój czas na trening. Jeżeli żadnych środków nie będzie miał na własne potrzeby, to albo zrezygnuje, albo jest rodzina, która go może wspierać finansowo. To jest taki dylemat.

Moje pytanie: Czy ten zapis zostanie utrzymany? Uważam, że powinien być utrzymany, wtedy na wniosek związku sportowego, odpowiednio umotywowany, za pomocą

kryteriów, które w rozporządzeniu też się powinny znaleźć, żeby wtedy takiemu zawodnikowi, który tego sztywnego miejsca do ósmego na mistrzostwach świata, igrzyskach olimpijskich czy mistrzostwach Europy nie zdobędzie, jednak to stypendium można było przyznać. Dotyczy to naprawdę wielu zawodników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Szanowni państwo, przedłożony przez rząd projekt nowelizacji ustawy o sporcie idzie w bardzo dobrym kierunku. Po pierwsze, musimy pamiętać, że stypendium czy nagroda to jest forma pewnego rodzaju kontraktu państwa polskiego z reprezentantem Polski w sporcie. Wszystko, co jest dodatkowe, o czym mówiliśmy, typu stypendium klubowe, stypendium miejskie czy wojewódzkie, to jest uzupełnienie. To jest forma nagrody za promocję przez danego zawodnika określonego regionu, miasta i tak dalej. Naszym zadaniem jako Komisji jest stworzenie bazowych warunków dotyczących tego kontraktu. Przypomnę jednak, że również dla tych, którzy już nie studiują, tylko zajmują się zawodowo uprawianiem sportu, to jest też baza dotycząca przyszłej historii ubezpieczeniowej. W związku z powyższym też warto o tym pamiętać. Pan minister w swoim wywiadzie i na Komisji informował również, że przy kolejnej nowelizacji ustawy o sporcie będzie pewnego rodzaju bonus dla sportowców, którzy są studentami. Czyli jeśli ktoś podejmuje studia, to będzie miał dodatkowy bonus finansowy na okres studiów. To jest istotne, jak i sprawa dotycząca opieki zawodniczek w ciąży i w późniejszym okresie.

Dzisiaj robimy pierwszy krok. Ten pierwszy krok wynika z uzasadnienia, ma podstawy niebudzące żadnych wątpliwości, ekonomiczne, bo z uzasadnienia wynika, że skumulowana inflacja od 2015 r. do 2023 r. wynosiła 85%. GUS podaje, że skumulowany wzrost cen towarów i usług w tym okresie wynosił 53,8%. Pan minister wspomniał o tym, że będzie to średnio 20% więcej, więc to można powiedzieć jest w pełni uzasadnione z punktu widzenia społecznego. Dlaczego podstawą nie jest kwota, tylko właśnie ta płaca minimalna? Była już mowa o tym uzasadnieniu, że to będzie automatycznie waloryzować te świadczenia.

Chcę też zauważyć, że wysokość płacy minimalnej ma pewien anturaż społeczny, mianowicie jej ustalenie odbywa się w komisji trójstronnej, z udziałem przedstawicieli rządu, pracodawców, również związków zawodowych i zgodnie z ustawą o ustalaniu płacy minimalnej bierze się tam pod uwagę również jako wskaźnik średni wzrost płac, czyli jednym z komponentów rozmowy o płacy minimalnej jest również uwzględniany wzrost płac. Dlatego myślę, że to jest dobre rozwiązanie, bo nie jest oderwane od tych realiów społeczno-ekonomicznych w Polsce, nie tworzy jakiegось wyspy, ale daje poczucie stabilności.

Warto zauważyć i to jest wyraźny ukłon w stronę naszych olimpijczyków i paralimpijczyków – muszę próbować mówić tak, jak sami uchwaliliśmy w ustawie – w związku z tym dla tych sportowców, którzy osiągną wyniki w Paryżu, będzie funkcjonowała już ustawa dotycząca stypendiów i nagród na nowych zasadach. Ktoś powie tak: za ten złoty medal 96 600 zł z budżetu to nie jest wiele, ale przecież wszyscy wiemy, że będzie pewnego rodzaju kumulacja tych nagród i od Polskiego Komitetu Olimpijskiego, od sponsorów. Naszą zasługą jest to, że stworzyliśmy jako Komisja sportu podstawy do tego, że jak zawodnik skończy karierę i 40 lat, to ma dożywotnio, bez względu na dochody, świadczenie olimpijskie zwolnione z podatku. W związku z tym ten polski system prawny, myślę, że tak się skłania dość pozytywnie w kierunku tych, którzy uprawiają zawodowo sport, reprezentują Polskę na igrzyskach.

Warto też zauważyć, że nastąpiła ewaluacja świadomości społecznej, jeśli chodzi o wysokość tych nagród z budżetu państwa dla olimpijczyków i paralimpijczyków. Jeszcze do 2012 r. było różnicowanie, były mniejsze świadczenia. Paralimpijczycy na igrzyskach w Londynie osiągnęli bardzo dobre sukcesy. Zmobilizowało to wówczas panią minister do zrównania i teraz już nikt w tej sprawie nie podnosi w ogóle kwestii, to jest zasadą w polskim prawie, że traktujemy równo. Mówimy też o tych, którzy będą ewentualnie w przyszłości medalistami światowych igrzysk głuchych, bo to rozwiązanie dotyczy również tychże sportowców.

Dzisiaj, po 1 lipca płaca minimalna wynosi 4300 zł brutto. Od tego będzie to wskaźnik, ale płaca minimalna od 1 stycznia, zakomunikowana przez rząd, bo nie doszło do porozumienia ze stroną społeczną, wynosi 4626 zł. W związku z powyższym można powiedzieć, że poza tym rozwiązaniem epizodycznym wszyscy inni będą brani pod uwagę od tego momentu.

Mam takie logistyczno-techniczne pytanie. Czyli jeśli teraz po igrzyskach sportowiec otrzyma stypendium, krotność razy 4300 zł, czy od 1 stycznia 2025 r. ta podstawa w związku z tym się zmieni, to pan minister swoim aneksem będzie musiał to robić, czy jak to będzie wyglądało, że sportowiec otrzyma inne świadczenie? Jak to będzie funkcjonowało? Bo teraz każdorazowo musiało być stosowne rozporządzenie.

Szanowni państwo, myślę, że wspólnie przed rozpoczęciem zarówno XXXIII olimpiady, jak i igrzysk paraolimpijskich polski parlament może wytworzyć dobry produkt, który będzie służył polskim sportowcom. Dziękuję uprzejmie.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, myślę, że już tutaj wszystko zostało powiedziane. Bardzo się cieszę, że jest ta inicjatywa, jest szybkość działania, bo każdy sportowiec, który ma orzełka na piersi, mówi to z wielką dumą, że to jest najwyższy zaszczyt, ale myślę, że gdy później rozmawialiśmy o takich prozaicznych rzeczach, właśnie gdzie nagle się pojawiały kwestie pieniędzy, kwestie tego, aby rzeczywiście profesjonalnie móc ten sport uprawiać, to zaczynają się problemy. Pan minister powiedział, że to jest początek tego procesu i myślę, że musimy wszyscy, jak tutaj jesteśmy, i myślę, że tutaj podziałów być nie powinno, zrobmy wszystko, żeby z perspektywy kolejnych miesięcy, kolejnych lat rozwijać tak ten proces i tak móc dofinansowywać reprezentantów naszego kochanego kraju, żebyśmy potem właśnie o takich przyziemnych rzeczach nie musieli dyskutować.

Bardzo się cieszę, że jako zaplecze parlamentarne, zaplecze polityczne tego rządu możemy dzisiaj nad tą bardzo ważną ustawą debatować. Sądzę, że też to jest bardzo ważny sygnał dla naszych wszystkich fantastycznych sportowców, którzy już są w Paryżu, a za chwilę rozpoczną bardzo ważne zmagania sportowe. Naprawdę zrobmy wszystko, żeby też to w sposób godny mogło się odbyć. Bardzo dziękuję, jeszcze raz, gratuluję i uważam, że jak najszybciej powinniśmy te kwestie procedować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Jako dobry przykład chcę podać Wielkopolskę, gdzie za zdobycie nominacji olimpijskiej samorząd województwa przyznaje stypendium w kwocie 5 tys. zł na okres 12 miesięcy, od momentu zdobycia tej kwalifikacji. Za kwalifikację, tak, nominację, to daje PKOl, zgadza się, kwalifikację dla zawodnika.

Czy jeszcze ktoś państwa? Na razie nie stwierdzam. Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do poruszonych kwestii.

Minister sportu i turystyki Sławomir Nitras:

Szanowni państwo, postaram się w dużym skrócie, ale treściwie państwu odpowiedzieć, w kolejności, jak państwo pytali, czy wyrażali opinię.

Zacznę od pana ministra Bortniczuka. To prawda, panie ministrze, mamy „Team100”, który dzisiaj nie jest już „Team100”, ale jest pewnie teamem 2500, ale problem polega na tym, że „Team100” pogłębia dysproporcje, a nie zmniejsza dysproporcje, bo największym beneficjentem w „Team100” są najwybitniejsi sportowcy, a najmniejszym beneficjentem są właśnie ci, którzy są na tym wyniku podstawowym. Oczywiście ma pan rację, jest to instrument, bardzo ważny, ale on dysproporcje pogłębia.

Po drugie, proszę pamiętać, że tak naprawdę mając dwa instrumenty, musimy, kierując środki budżetu państwa, bo jeden i drugi jest finansowany z tego samego źródła, musimy się zastanawiać, który zwiększać. Uważam, że należy zwiększać ten podstawowy instrument, bo tam kryteria są obiektywne, bo tam nie ma miejsca na jakąś interpretację, tylko po prostu należy się. To nie znaczy, że ten instrument dodatkowy nie jest dobry, bo nie wszystko jesteśmy w stanie w życiu przewidzieć, różne są przypadki, więc ten drugi instrument pomaga, ale to nie może być tak, że stypendia będą obumierać,

a my będziemy wszystko przynosić do „Team100”. Wydaje mi się, że to powinien być podstawowy instrument i bliska mi jest ta filozofia, o której powiedział pan przewodniczący Tomaszewski, że stypendium za wynik sportowy jest obiektywne i ono musi być godne, jest swego rodzaju jakimś kontraktem, inwestycją i nie może być na poziomie szorującym po dnie, nawet jeżeli są dodatkowe świadczenia.

Przejdę do tego, co powiedziała pani poseł Niemczyk, bo to się wiąże jedno z drugim. To jest bardzo różnie, tylko musimy pamiętać o tych, którzy albo są z małej gminy, albo są z biednej gminy, albo są z województwa, które jest biedniejsze, gdzie marszałek w mniejszym stopniu docenia. To trochę nie jest nasza sprawa. Cieszę się z każdego sponsora, z każdych pieniędzy, które daje gmina czy samorząd województwa, ale jako państwo musimy zapewnić odpowiedni poziom, a reszta jest fajnym bonusem, który jest uzależniony od władz samorządowych. Nie możemy przerzucać na władze samorządowe odpowiedzialności za te wyniki. Nie mamy takich danych, kto, co. To zresztą są często prywatne relacje. Jakies województwo daje stypendium, nie widzę powodów, nie widzę tytułu, żebym pytał, ile Natalia Kaczmarek dostaje od województwa podlaskiego na przykład. To jest sprawa między nimi. Cieszę się, że dostaje, nie tylko zresztą ona.

Pan poseł Matuszewski pytał, dlaczego nie jest to średnie wynagrodzenie. Jest kilka powodów. Też pan poseł Tomaszewski to powiedział. Nie ma jednego średniego. Po pierwsze, średnie jest GUS-owskie. Ono jest badane na podstawie danych wpływających i jest wsteczne. Nie ma jednego obiektywnego, bo są różne średnie krajowe. Dokładnie decydowało to, o czym mówił pan poseł Matuszewski, pan przewodniczący. Płaca minimalna jest jakąś taką umową społeczną między wszystkimi stronami w państwie, które uchwalają, co jest bazą, co jest podstawą, co jest minimum. Proszę pamiętać, że ta kwota minimalna, którą ustalamy, jest punktem wyjścia do określenia wysokości stypendiów, bo mamy mnożniki. Więc wydaje się, że to jest najbardziej obiektywne kryterium.

Proszę mi wierzyć, że to nie było łatwe, bo to budziło wątpliwości, dlatego też między innymi tak późno... Nie kryję, że my trochę czekaliśmy na igrzyska, bo w atmosferze igrzysk łatwiej pewne decyzje podjąć. Natomiast jeśli mnie pan pyta, dlaczego tak późno, też żałuję, że to nie było przed poprzednimi igrzyskami, panie pośle, że nawet nie było jeszcze przed poprzednimi igrzyskami... To nie jest oskarżenie, tylko ta kwota bazowa jest od 2005 r. i od 2005 r. nie była zmieniana, więc to jest kwestia względna, czy tak późno, czy tak szybko. Pan ma rację, jeżeli za punkt odniesienia przyjąć...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wy też rządziście wcześniej.

Minister sportu i turystyki Sławomir Nitras:

Nie, nie, ja tego nie kwestionuję. Jeszcze będziemy... Ale to jest pytanie, co przyjąć za kryterium, czy późno, czy szybko. Bo jeżeli przyjąć odległość od igrzysk, to mogę powiedzieć tak: zdążyliśmy w odpowiednim czasie. Ale jeżeli przyjąć założenie, że naszym początkiem dyskusji jest grudzień ubiegłego roku, kiedy powstał rząd... I powiem panu szczerze, jeśli ktoś by mi w grudniu czy w styczniu powiedział, kiedy zdiagnozowałem ten problem, bo to było bardziej w styczniu, że mi się uda w ciągu 5 miesięcy zmienić kwotę bazową, o której mówiło się od lat, to bym powiedział, że to wcale nie jest tak późno, że dosyć szybko udało mi się ten efekt osiągnąć. Wcale nie byłbym w styczniu takim optymistą, że mi się to tak łatwo uda. Wiedziałem, że jeżeli tę próbę chcę podjąć, to powinienem to zrobić przed igrzyskami, a nie w kwietniu czy w marcu, tylko że to jest właśnie odpowiedni moment.

Pani poseł Niemczyk, już odpowiedziałem.

Pan poseł Tajner. To jest ten dylemat. Pan poseł Tajner, pan trener, doświadczony człowiek, który te przypadki zna po prostu – to jest pytanie o tę granicę. Pokazując wysokość stypendiów za szóste czy za ósme miejsce, w zależności od tego, jaka to była impreza... Oczywiście pokazuję ósme miejsce, co nie zmienia faktu, że było też miejsce dziewiąte, że było też miejsce siódme, było też miejsce dziesiąte. To jest pytanie, gdzie my tracimy tych ludzi. W pierwszej kolejności musimy zadbać, żeby za punktowe miejsca ci ludzie nie mieli powodu do odchodzenia. Pan trener z racji doświadczenia ma rację, że odcięcie tego finansowania na poziomie miejsca ósmego to też nie jest właściwa polityka, bo ktoś, kto

dzisiaj jest dziewiąty, później może być w czołówce. Myślę, że jakby tak sobie każdy miał wymienić jednego medalistę olimpijskiego, który w czasie pierwszego swojego startu nie zajął miejsca punktowanego i mógł odejść ze sportu, to zaczynalibyśmy od Adama Małysza, moglibyśmy wymienić Majewskiego, który obecnie jest szefem misji olimpijskiej, który w czasie pierwszych igrzysk nie wszedł do finału.

Pytanie jest, ilu takich ludzi mogliśmy... a ilu takich straciliśmy, którzy zniechęceni przyjechali z mistrzostw Europy, z młodzieżowych mistrzostw Europy, bez finansowania pojechali do domu i żadne finansowanie z klubów czy z gmin nie pomogło, tylko po prostu odeszli. My tracimy młodych ludzi. Powiedzmy sobie szczerze, tracimy młodych ludzi w sporcie, dlatego że nie mamy finansowania, oni po prostu zniechęcają się i odchodzą. Panie pośle, ten problem dostrzegam. Słusznie podpowiada mi tu pan minister Bortniczuk, że „Team100” jest takim instrumentem, ale to też nie jest instrument wystarczający, bo 1000 zł czy 700 zł z „Team100” na pewno nie rozwiązuje tego problemu. Dostrzegamy ten problem i na pewno w tę stronę trzeba iść.

Pan poseł Tomaszewski wspominał o sportowcach, którzy są studentami. Tak, to tak będzie. To znaczy, te stypendia od stycznia... jeżeli wejdzie w życie, mam nadzieję, że państwo się do tego przychylicie i w tej drugiej połowie roku... już mamy drugą połowę roku, która właśnie się zaczęła, jak przyjmujemy tę większą nowelizację i wprowadzimy te 20-procentowe dodatki dla sportowców, którzy są studentami, to od tych kwot musimy pieniądze w budżecie zabezpieczyć. Będzie im się należało dodatkowe 20%, dlatego że studiują.

Tak, chcemy konsekwentnie wspierać. Wiemy, jak to jest trudne. Utrwalił się niestety w wielu dyscyplinach sportu – nie mówię o wszystkich, ale mógłbym takie wskazać – taki model, że sportowiec nie idzie na studia, póki uprawia sport. Może pomyśli o tym po karierze sportowej. To jest bardzo zły model. To jest robienie krzywdy młodym ludziom i trzeba próbować ten mechanizm naprawić, nie nakazując, ale jakoś motywując. Mam świadomość, że to też jest początek dyskusji. Nie jest to instrument docelowy, ale chcemy tę nogę w drzwi wsadzić, pierwszy krok w tej kwestii, przynajmniej wobec kadrowiczów zrobić.

Odpowiadając na pana pytanie co do nowelizacji, będę pierwszym ministrem, któremu, mam nadzieję, w sposób automatyczny się to zwaloryzuje od stycznia. Rozporządzenie podpiszę w tym roku, jak tylko ustawa wejdzie w życie, zakładając, że ono w sposób automatyczny zwaloryzuje się z dniem 1 stycznia. Trzeba mądrze to rozporządzenie napisać. Przewidując pewne rzeczy, też licząc się z uwarunkowaniami finansowymi, będziemy mieli parę tygodni na to, żeby się nad tym poważnie zastanowić i dokładnie to wszystko przeliczyć.

To chyba tyle. Bardzo dziękuję państwu za to wsparcie. Wszystkim klubom dziękuję za wsparcie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Dochodzą do mnie słuchy, żebyśmy przeszli do następnej kwestii związanej z rozpatrywaniem tego projektu. Cieszy mnie to, że na sali są legislatorzy z dużym doświadczeniem, również w obszarze sportu. Myślę, że sobie poradzimy.

Szanowni państwo, zgłaszam wobec powyższego wniosek o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu z druku nr 545. Czy są uwagi? Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania i przechodzimy do rozpatrzenia projektu. Nie widzę sprzeciwu.

W związku z powyższym, czy przedstawiciele Biura Legislacyjnego na tym etapie mają jakieś uwagi? Jeszcze nie. Dobrze.

Wobec powyższego bierzemy druk nr 545. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Biuro Legislacyjne? Nie mamy.

Przechodzimy do druku. Zmiana nr 1 w art. 1. Czy są uwagi? Nie stwierdzam. Przyjęliśmy, rozpatrzyliśmy.

Zmiana nr 2 w art. 1. Rozpatrzyliśmy.

Zmiana nr 3 w art. 1. Rozpatrzyliśmy.

Przechodzimy do art. 2. Ust. 1. Czy są uwagi? Rozpatrzyliśmy.

Zmiana nr 2 w art. 2. Rozpatrzyliśmy.

Ust. 2 do art. 2. Czy są uwagi? Nie stwierdzam. Rozpatrzyliśmy.

Ust. 3. Czy są uwagi? Nie stwierdzam. Rozpatrzyliśmy.

Ust. 4. Czy są uwagi? Nie stwierdzam. Wobec powyższego rozpatrzyliśmy.

Teraz ust. 5 w art. 2 dotyczący rozporządzenia. Czy są uwagi? Nie stwierdzam. Ust. 5 został rozpatrzony.

Przechodzimy do art. 3, czyli skutków finansowych, limitów.

Art. 3 ust. 1. Czy są uwagi? Nie stwierdzam. Przyjęliśmy.

Ust. 2? Przyjęliśmy.

Ust. 3. Czy są uwagi? Nie stwierdzam.

Przechodzimy do art. 4, czyli ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia z wyjątkiem art. 2, który wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, czyli to jest to rozwiązanie epizodyczne, żeby dotyczyło naszych sportowców, którzy osiągną jak najlepsze wyniki na igrzyskach w Paryżu, zarówno olimpijskich, jak i paralimpijskich.

Czy są uwagi? Bardzo proszę, pan mecenas.

Legislator Jarosław Lichocki:

Mamy pytanie. Dlaczego w tym przepisie o wejściu w życie, przepisie końcowym, wyjątek dotyczy tylko art. 2, a nie jest tym wyjątkiem objęty art. 3, który stanowi w ust. 1 pkt 1, że maksymalny limit wydatków w 2024 r. będzie wynosił 1,6 mln zł. Jeśli ten przepis zgodnie z regułą ustanowioną w art. 4 przepisu końcowego wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2025 r., to może mieć charakter retroaktywny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela ministerstwa, prawników w tej sprawie.

Dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki Piotr Gałązka:

Uwaga słuszna. Podczas pracy z RCL i Ministerstwem Finansów w ten sposób zostało to przepracowane i faktycznie art. 3 ust. 1 pkt 1 powinien wchodzić razem z art. 2.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Uprzedzam pytanie pana przewodniczącego. To nie jest na upoważnienie dla biura, tylko powinien być przedmiot poprawki. Natomiast proponowalibyśmy, jeżeli będzie taka wola Komisji, objęcie wyjątkiem całego art. 3, bo tam jest też mechanizm korygujący organ odpowiedzialny, także w sytuacji jego ewentualnego przekroczenia, również w 2024 r., należy stosować te mechanizmy czy organ określony w ust. 2 i 3, więc proponowalibyśmy objęcie wyjątkiem całego przepisu art. 3.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie mecenasie, zachęcam do partnerskiego działania. Czyli proponuje pan, żeby któryś z posłów złożył i żeby to było brzmienie jakie...

Legislator Jarosław Lichocki:

Brzmienie art. 4: „Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2025 r., z wyjątkiem art. 2 i art. 3, które wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia”. Chodzi o dodanie tego art. 3 po wyrazach „art. 2” i dostosowanie przypadków.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Stanowisko rządu? Pozytywne.

Pan poseł Jakub Rutnicki przejmuje poprawkę.

Wobec powyższego, czy są jeszcze uwagi do tej poprawki? Nie ma. W związku z powyższym wnoszę o to, aby art. 4 został rozpatrzony pozytywnie, łącznie z poprawką pana posła Jakuba Rutnickiego, przygotowaną przez Biuro Legislacyjne. Czy są uwagi? Nie ma. W ten sposób rozpatrzyliśmy cały projekt. Oczywiście upoważniamy Biuro Legislacyjne, gdyby jeszcze coś tam było z tych takich poprawek techniczno-korekcyjnych, to biuro przygotowuje do sprawozdania.

Wobec powyższego stawiam wniosek o przyjęcie zmiany ustawy o sporcie zawartej w druku nr 545 z tą poprawką, którą przed chwilą przyjęliśmy. Czy jest sprzeciw?

Nie stwierdzam. Wobec powyższego Komisja rozpatrzyła projekt i przyjęła stosowne sprawozdanie Komisji z druku nr 545. Dziękuję uprzejmie.

Przechodzimy do punktu...

Posel sprawozdawca, bardzo proszę. Proszę.

Posel Krzysztof Grabczuk (KO):

Proponuję, żeby pan przewodniczący został sprawozdawcą naszej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. To wyróżnienie dla mnie. Przyjmuję.

Czy są inne propozycje? Czy jest sprzeciw? Nie stwierdzam. Wobec powyższego Komisja podjęła decyzję i wybrała również posła sprawozdawcę. Teraz możemy powiedzieć, że ten punkt wyczerpaliśmy.

Przechodzimy do punktu drugiego. Panie prezesie, panie ministrze, mamy dobry wsad, kiedy rozpatrujemy kwestę dotyczącą finalnych przygotowań polskiej reprezentacji paralimpijskiej do letnich igrzysk w Paryżu. Minutkę przerwy technicznej, gdybyście państwo, strona rządowa, chcieli opuścić salę.

Posel Jakub Rutnicki (KO):

Jeżeli pan minister zostaje... Jeżeli nie, to 30 sekund przerwy.

Minister sportu i turystyki Sławomir Nitras:

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Za chwilę pan minister Piotr Borys, a następnie prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego.

Chciałbym organizacyjnie przypomnieć, że w czwartek o godzinie 8.15... Tak, panie Krzysztofie?

Posel Jakub Rutnicki (KO):

Jutro.

Przewodniczący posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jutro prezydium o 8.15, wspólnie z przewodniczącymi podkomisji. Zapraszam serdecznie panie i panów posłów.

Rozpoczynamy punkt drugi posiedzenia – rozpatrzenie informacji o finalnych przygotowaniach polskiej reprezentacji paralimpijskiej do XVII Letnich Igrzysk Paralimpijskich w Paryżu w 2024 r. Proszę o przedstawienie informacji sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana posła Piotra Borysa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję również za ten pierwszy punkt, który pozwoli również nagradzać wszystkich naszych sportowców z niepełnosprawnościami w czasie XVII Letnich Igrzysk Paralimpijskich w Paryżu. One odbędą się pomiędzy 28 sierpnia a 8 września. Obecnie przewidzianych jest 4400 sportowców w 549 konkurencjach i 22 sportach. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące przygotowania w tych ostatnich 4 latach poprzedzających igrzyska, łącznie 15 różnych polskich związków sportowych i organizacji szkoliło nasze kadry, w tym najważniejszy Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Pan prezes jest jednocześnie szefem Polskiego Związku Paralimpijskiego. Dodatkowo Stowarzyszenie Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących „Cross”, Związek Kultury Fizycznej „Olimp” – tu głównie chodzi o kolarstwo tandemowe, Związek Stowarzyszeń Sportowych „Sprawni Razem” – paralekkoatletyka i parapływanie, Polski Związek Badmintonu – oczywiście parabadminton, Polski Związek Bocci, Polski Związek Jeździecki, Polski Związek Kajakowy, Polski Związek Koszykówki, Polski Związek Łuczniczy, Polski Związek Rugby na Wózkach, Polski Związek Taekwondo Olimpijskiego, Polski Związek Tenisowy, Polski Związek Tenisa Stołowego i Polski Związek Triathlonu – odpowiednio w konkurencjach.

Jak państwo widzicie w Polsce, podobnie jak i w całej Europie, system szkoleniowy, który przygotowuje sportowców do igrzysk paraolimpijskich, jest prowadzony zarówno

przez wyspecjalizowane związki, jak również przez polskie związki sportowe, które powołują odpowiednio sekcje. Ten system jest po prostu systemem dualnym. Jeżeli chodzi o polską reprezentację, przynajmniej na dzień dzisiejszy, bo te kwalifikacje jeszcze trwają, łącznie reprezentować Polskę będzie 84 zawodniczek i zawodników. Ośmioro wystartuje ze wsparciem asystenta, pilota lub przewodnika.

Patrząc na dokonania, które były w czasie ostatnich letnich igrzysk, polska reprezentacja wywalczyła 24 medale, w tym 7 złotych, 6 srebrnych i 11 brązowych. Łącznie zajęła 17. miejsce w klasyfikacji medalowej. Mówię o medalach specjalnie, gdyż przejmowane obecnie rozwiązania, tak jak wspomniał pan przewodniczący, obejmą również medaliistów igrzysk paralimpijskich.

Łącznie, szanowni państwo, mamy niemalże równowagę płci – w reprezentacji 41 kobiet i 43 mężczyzn. Z tych 22 dyscyplin, w których będą odbywać się rywalizacje w czasie igrzysk, Polska uzyskała kwalifikacje i ma swoje reprezentacje w 15 dyscyplinach. Historycznie po raz pierwszy polska reprezentacja wzięła udział w 1972 r. i na swoim koncie nasza reprezentacja ma łącznie 798 medali.

Jeszcze krótka informacja, bo szczegóły przedstawi pan prezes. Chciałem państwu powiedzieć, że łącznie w przygotowaniach w ramach ostatnich 3 lat przeznaczyliśmy z budżetu ministerstwa na przygotowania ponad 83 mln zł. Taka jest skala łącznie wydatków w przygotowaniach. Generalnie ten system jest szerszy. Myślę, że będziemy mieli okazję, poza jeszcze pracą w podkomisji, gdzie merytorycznie omawiamy kwestie związane z obszarem sportu osób z niepełnosprawnościami, porozmawiać o naszych wspólnych działaniach także z panem prezesem Polskiego Związku Paralimpijskiego, jak połączyć środki publiczne i naszego ministerstwa – wydajemy ponad 100 mln zł rocznie na sport kwalifikowany i sport powszechny osób z niepełnosprawnościami – ze środkami PFRON, który głównie traktuje kwestie sportu jako element rehabilitacji i wydaje na podobne cele, głównie w sporcie powszechnym, włączając także do sportu osoby z niepełnosprawnościami, kwotę blisko 100 mln zł. To oczywiście temat na odrębną dyskusję, ale myślę, że ona także powinna i będzie się odbywać na posiedzeniu Komisji.

Na przygotowania przez ostatnie lata przeznaczyliśmy 84 mln zł. Tak wygląda ta syntetyczna informacja o przygotowaniach. O szczegółach opowie pan prezes Szeliga.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, panie prezesie. Pan prezes Szeliga, uprzejmie proszę.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło przedstawić stan kwalifikacji reprezentacji Polski do startu w XVII Letnich Igrzyskach Paralimpijskich Paryż 2024. Nim do tego przejdę, chciałbym podziękować panu ministrowi i Wysokiej Komisji za przyjęcie tych zmian związanych z nagrodami i stypendiami. To na pewno bardzo ważny, dodatkowy, motywujący element do pracy każdego ze sportowców, więc w imieniu własnym i paralimpijczyków dziękuję za te zmiany.

Tak jak pan minister już wspomniał, mamy historyczny występ naszej reprezentacji, ponieważ aż w 15 sportach, spośród 22, które są w programie igrzysk, będą rywalizować nasi zawodnicy. To wielkie osiągnięcie.

Na tym slajdzie widzą państwo diagram związany z dorobkiem medalowym. Dorobek medalowy w ostatnich igrzyskach był, można powiedzieć, najniższy. Liczymy na to, że w Paryżu ta liczba 24 medali powinna być przekroczona. Tak wskazują wyniki z mistrzostw świata, które były rozegrane we wszystkich sportach. Jest to realna prognoza. Na to bardzo liczymy, natomiast jest coraz trudniej walczyć o te medale i pomyśl na to, aby połączyć finansowanie, te systemy finansowania, jeśli chodzi o PFRON i Ministerstwo Sportu i Turystyki to jest na pewno pomysł, który usprawni finansowanie tych obszarów, które są kluczowe dla rozwoju sportu.

Jesteśmy też po spotkaniu z ministrem Borysem i z pełnomocnikiem rządu do spraw osób niepełnosprawnych. Tam padła taka deklaracja, że 1 stycznia 2025 r. wróci projekt „Olimpijczyk”. To na pewno by pomogło budować kadry w dalszej perspektywie, patrząc nieco dalej, czyli nie do Los Angeles, ale do Brisbane, bo ten okres 8 lat na pewno

pomógłby zbudować lepsze zaplecze w dwóch głównych sportach, czyli w pływaniu i w lekkiej atletyce. Będziemy robić wszystko, żeby wynik medalowy był jak najlepszy i tych czwartych miejsc było mniej na korzyść trzecich. W Tokio było bardzo dużo czwartych miejsc, przegranych medali, o jedną setną sekundy, o centymetr, ale to jest sport. Ważne jest to, że mamy dzisiaj uzyskane 84 kwalifikacje.

Na tym slajdzie mogą państwo zobaczyć organizacje, które bezpośrednio przygotowywały zawodników do startu w igrzyskach. Nie wszystkim sportom udało się zakwalifikować. Sporty drużynowe niestety nie będą obecne na igrzyskach, ale to wymaga wzmocnienia w Polsce poziomu tych lig krajowych, w których sporty drużynowe prowadzi rozgrywkę.

Tutaj mamy slajd ze sportami, tabelarycznie przedstawione, liczbowo, alfabetycznie. Skrótowno przedstawię po kolei, jak to wygląda.

Boccia – ten sport jest bardzo ważny, bo jeśli ktoś jeździ na wózku elektrycznym i mówi, że nic już nie może praktycznie robić to nieprawda, bo jest sport paralimpijski – boccia, gra strategiczna, wyrzucane są bile czerwone i białe, w zależności od tego, jak się wylosuje. Biała piłka matka. Pole do gry – 4x12 m, a piłki wypuszcza się dzięki współpracy asystenta. To są osoby z bardzo dużą niepełnosprawnością, wymagające asystowania. Mamy wywalczone trzy kwalifikacje. To bardzo ważne kwalifikacje dla Polski, bo to jest ten sport, który daje perspektywę tym osobom najbardziej poszkodowanym, że jest też jakaś opcja na rywalizację sportową wśród tej grupy. Żeby wywalczyć te kwalifikacje, Polski Związek Bocci, Polska Federacja Bocci Niepełnosprawnych pracowała nad tym naście lat. To wcale nie było proste. Ta gra jest bardzo precyzyjna. Grają w tak drobne szczegóły, że szalenie cieszą się z tego, że będzie debiutować na igrzyskach.

Parabadminton – dwójka zawodników. Parakajakarstwo – trójka zawodników. Tutaj są dwie szanse medalowe, na granicy 3.–4. miejsca – startują zarówno Katarzyna Kozińska jak i Mateusz Surwiło.

Parakolarstwo mamy zarówno tandemowe, jak i rowery ręczne, jeden rower klasyczny. Niestety w kolarstwie chcielibyśmy mieć więcej kwalifikacji, natomiast decyduje o tym cały system rozgrywek i jedzie tylko pięć zespołów, bo to też zawodnicy z pilotami. Największe szanse medalowe ma Zbyszek Maciejewski, startujący w klasycznych rowerach.

Paralekkoatletyka – najwięcej, 26 potwierdzonych kwalifikacji na dzisiaj, najwięcej też nadziei medalowych. Do tej pory lekkoatletyka zawsze była tym sportem, który dawał największy dorobek medalowy. To poszczególni zawodnicy, głównie będą to konkurencje rzutowe, w tym jesteśmy najmocniejsi, ale też bieg i skok wzwyż, skok w dal.

Paralucznictwo – trójka zawodników wywalczyła kwalifikacje. Największe szanse medalowe Mileny Olszewskiej, już dwukrotna medalistka z igrzysk paralimpijskich.

Parapływanie, dziewięć nominacji, podobnie jak w poprzednich igrzyskach, natomiast liczymy tutaj na więcej medali. W Tokio był tylko wywalczony jeden medal w pływaniu, a w Paryżu liczymy na 4–5 medali. To też realne szanse potwierdzone na mistrzostwach świata. To wszystkie zawodniczki i zawodnicy z przypisanymi konkurencjami. Te materiały są dostępne, więc można doczytać szczegóły.

Parastrzelectwo – wywalczone cztery kwalifikacje, rekordowa liczba kwalifikacji i też dwie realne szanse medalowe naszych zawodników i zawodniczek.

Parasermierka – siedem kwalifikacji, również liczymy na medale w tym sporcie.

Parataekwondo – debiut na igrzyskach paralimpijskich, jedna zawodniczka: Patrycja Zewar, której udało się zdobyć kwalifikacje.

Paratenis stołowy to drugi sport po lekkiej atletyce, który też, tak jak w Tokio, w Paryżu powinien nam zagwarantować spory dorobek medalowy – 11 zawodników wywalczyło kwalifikacje. Oczywiście Natalia Partyka, nasza najbardziej rozpoznawalna zawodniczka również będzie walczyć o medale.

Paratriathlon – również debiutujemy na arenach igrzysk paralimpijskich. Trójka zawodników, jeden zespół, w tym szanse medalowe niewielkie, ale cieszymy się z tego bardzo popularyzującego się sportu i coraz częściej wybieranego przez zawodników. Mamy tutaj Monikę Belczewską, była pływaczkę, która nie była dostatecznie dobra w pływaniu, a kontynuuje swoją karierę sportową w paratriathlonie.

Paraujeżdżanie – jedna zawodniczka z kwalifikacją.

Parawioślarstwo – dwójka zawodników też z szansą medalową.

Parapodnoszenie ciężarów – czwórka zawodników wywalczyła kwalifikację. W tym sporcie na arenie Europy jesteśmy bardzo mocni i można powiedzieć najlepsi, natomiast na arenie światowej już jest bardzo trudno rywalizować, szczególnie z państwami azjatyckimi.

Jeszcze walczymy o dzikie karty w tenisie na wózkach, czyli tenisie ziemnym. Złożyliśmy wnioski.

To wszystkie sporty. Łącznie ekipa będzie wynosiła, w zależności jeszcze od tego, czy ten tenis ziemny będzie mieć swoją reprezentację, czy nie, ok. 140 osób w całym zespole paralimpijskim, który będzie w Polsce z misją. Wszystkie rzeczy, które były zaplanowane, zostały zrealizowane dzięki współpracy z ministerstwem, też dzięki wsparciu różnych projektów PFRON, dzięki naszym sponsorom, partnerom. Liczymy na to, że transmisja w Polsat Sport będzie zadowalająca i możliwa do oglądania w jak najszerszym dostępie, nad czym jeszcze pracujemy. W dniu 9 sierpnia w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się wręczenie nominacji paralimpijskich. Zaproszenia są w drodze. Mam nadzieję, że tam będziemy mogli się spotkać również w jakimś szerszym gronie. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Otwieram dyskusję, pytania w tej sprawie. Szanowni państwo, jeśli można, chciałem zapytać o kilka kwestii. Po pierwsze, jeśli chodzi o wyposażenie, tam widziałem w materiale polskiej reprezentacji, że ministerstwo dofinansowało kwotą 2 mln zł. Czy to jest wyposażenie na podobnych zasadach jak Polski Komitet Olimpijski, ten sam sponsor, żeby tu nie używać nazwy, dotyczący ekwipunku, czy to jest inna firma, bo na zdjęciach mieliśmy jeszcze poprzednio 4F? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia – wspomniał pan prezes o sponsorach i partnerach. W tych materiałach nie znalazłem, gdyby mógł pan ewentualnie wspomnieć o tym, jeśli chodzi o tych sponsorów i partnerów, bo to też jest ważne. Wiadomo, że tutaj ta przestrzeń jest też rozwijająca się, ale oczywiście sport olimpijski ma preferencje wśród tych wielkich firm i oczekiwań.

Ostatnia sprawa, jeśli chodzi o naszych przedstawicieli w międzynarodowym ruchu paraolimpijskim – czy mamy takich, jeśli chodzi o stronę polską. Dziękuję.

Jeszcze pani poseł Niemczyk, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Gratulacje dla wszystkich zawodników, którzy będą reprezentować nasz kraj na igrzyskach paralimpijskich. Wspomniał pan o transmisji w Polsce. Chciałam się dowiedzieć, czy Telewizja Polska będzie też transmitować zawody, w jakim zakresie. Czy będą w ogóle transmisje bezpośrednie z zawodów, czy tylko takie skróty i ewentualnie gdzie? Nie wspominał pan, a chciałabym się dowiedzieć, jeżeli jest to możliwe, w jakiej wysokości nagrody za osiągnięcia poszczególnych pozycji, miejsc, za zwycięstwo przewiduje PKPar? Wiemy, jakie nagrody przewiduje PKOl i ministerstwo. Czy u was też zawodnicy je otrzymają? Czy jest taki budżet na to zabezpieczony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos, żeby łącznie można było udzielić odpowiedzi. Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się.

Poseł Michał Kowalski (PiS):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Michał Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość, Komisja sportu.

Mam pytanie do pana prezesa odnośnie do przygotowań do paraolimpiady. Czy w związku z procesem przygotowań były jakieś trudności z dostępem do infrastruktury sportowej, czy nasi paraolimpijczycy mieli równy dostęp, tak jak i olimpijczycy, do ośrodków sportowych, do infrastruktury, tak żeby mogli w pełni wykorzystać potencjał? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję, panie pośle.

Przepraszam, nie wszystko zdążyłem prześledzić i pan przewodniczący Matuszewski mi odpowiedział, że właśnie objął pan mandat za posła Müllera, rzecznika prasowego, który jest w Parlamencie Europejskim. Bardzo nam miło powitać pana w naszej Komisji.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Dziękuję bardzo za pytania. Od tyłu odpowiadając, jeśli chodzi o dostęp do infrastruktury, z tym nie mieliśmy żadnego problemu. Zawodnicy przygotowywali się w bardzo różnych miejscach i obiektach. Obiekty Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich były wykorzystywane również w tym procesie. Największym problemem, który mieliśmy, było właśnie wykorzystywanie brakujących środków, które otrzymujemy z ministerstwa, poprzez finansowanie, współfinansowanie obozów sportowych, głównie ze środków PFRON, bo takie możliwości stwarzały te środki konkursowe, które mogliśmy pozyskiwać, żeby uzupełnić te wszystkie plany treningowe naszych trenerów. Jeśli ta współpraca jeszcze bardziej się uściśli pomiędzy PFRON a ministerstwem, to myślę, że w zasadzie zostaną zlikwidowane jakiejkolwiek trudności w realizowaniu tych planów treningowych.

Co do transmisji telewizyjnych, Telewizja Polska nie wykupiła praw do transmisji już przed Pekinem i Polsat skorzystał z tego jako telewizja prywatna, kupując w zestawie prawa do transmisji z igrzysk paralimpijskich w Paryżu. Poprzednie zimowe igrzyska, które były transmitowane w Polsce, były pokazane w zasadzie w maksymalnym przekazie, bo został tam pokazany pełen program. Nawet w Chinach nie zostały wyemitowane tak obszernie zmagania na zimowych igrzyskach paralimpijskich. Polsat przygotowuje transmisję, natomiast jeszcze trwają rozmowy o szczegółach, bo te prawa, które aktualnie posiadał Polsat, nie zawierały możliwości bezpośredniego transmitowania startów Polaków. To był tylko dostęp do głównego multu transmisyjnego, ale jutro mam spotkanie również w tej sprawie, żeby wykorzystać maksymalnie te możliwości przekazu.

Sami wysyłamy trzech dziennikarzy, którzy też będą relacjonować w mediach społecznościowych głównie, bardzo obszernie to, co się tam będzie działo na miejscu. Telewizja Polska – nie wiem, jak się ustosunkuje do końca. Prawdopodobnie zakończy się to na kwestiach newsowych, bo jedynie takie możliwości formalne występują, żeby tak uzupełnić ten przekaz, chyba że uda się Telewizji Polskiej pozyskać sublicencję od Polsatu na to, żeby można było to pokazać w telewizji publicznej.

Istnieje pewien problem w Polsce z możliwością transmitowania tych zawodów na antenie otwartej, ale jestem otwarty i też rozmawiam o tym, żeby chociaż był to wariant internetowy. Obecnie już jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że można oglądać wszystkie wydarzenia sportowe poprzez strony internetowe i to będzie jakiś wariant chyba taki najmniej satysfakcjonujący ruch paralimpijski, bo wiadomo, że antena telewizyjna gwarantuje szersze zasięgi.

To jest sytuacja, która ciągle jeszcze jest w dyskusji. Bardzo proszę ewentualnie o wsparcie w tej sprawie, bo tutaj każda zachęta, również ze strony posłów, może pomóc. Myślę, że to jest szalenie ważne, żeby pokazać te igrzyska jak najszerzej, bo to pokazuje innym osobom z niepełnosprawnościami, że można żyć aktywnie, funkcjonować i ten element przekazu jest bardzo ważny. Po drugie, będą tam sukcesy sportowe, będą medale, po które będą sięgać nasi Polacy, i myślę, że kibice sportowi na pewno chcieliby to oglądać. Ze swojej strony robimy to, co możemy.

Jeśli chodzi o nagrody, Polski Komitet Paralimpijski ma dopiero 25 lat, a PKOl ponad 100 lat i możliwość bycia na antenie jakiejkolwiek to dopiero igrzyska w Rio, które były po raz pierwszy transmitowane przez Telewizję Polską. Jesteśmy trochę w innym momencie tego procesu. Nasi sponsorzy nie są jeszcze na tyle szczodrzy i łaskawi, żeby fundować nagrody za medale. To jest rzecz, nad którą pracuję. Mam nadzieję, że do kolejnych igrzysk komitet będzie posiadać takie możliwości ufundowania nagród. Tym bardziej cieszę się z tego wzrostu, jeśli chodzi o nagrody dla medalistów i wzrost stypendiów, bo to szalenie ważne dla naszych zawodników.

Jeśli chodzi o wyposażenie, tak, ta sama marka, czyli Adidas, jest sponsorem reprezentacji paralimpijskiej. Ubiera nas na ceremonię otwarcia, ale to jest już częściowy zakup, marka Bizuu. Po prostu będziemy wyglądać tak samo jak olimpijczycy. Nie szukaliśmy tutaj odstępstwa, a oferta, którą przedłożył Adidas, była po prostu lepsza od poprzedniego partnera.

To chyba wszystko.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan minister Piotr Borys.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dodam jeszcze, że w tej kwocie 2 mln zł jest ten zakres rzeczowy, o którym powiedział pan prezes. Działając przez analogię, podobnie jak PKOl zajmuje się wysłaniem polskiej reprezentacji, podobnie PKPar i ta kwota 2 mln zł wydaje się wystarczająca.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, bo jesteśmy w 15 dyscyplinach, dyscypliny są 22 i w części tych dyscyplin, jeżeli mielibyśmy tę perspektywę 4 lat, myślę, że warto byłoby – wykorzystując także potencjał Komisji, poszczególnych członków, także sportowców, myślę o pani poseł Niemczyk, o panu pośle Papke – przykładowo wesprzeć siatkówkę na siedząco. Obecnie ona tak się rozwija w Europie, że właściwie także część zawodniczek i zawodników, którzy grali profesjonalnie z różnych przyczyn, mieli kontuzje, są w stanie na tyle silnie i mocno zasilić dzisiaj tych, którzy rywalizują w siatkówce na siedząco, żeby naprawdę osiągnąć bardzo, bardzo wysokie noty za 4 lata. Warto nad tym popracować, i to bardzo intensywnie, bo obecnie zaledwie siedem ośrodków prowadzi siatkówkę na siedząco, na przykład kobiet. Nie ma systemu. Przy odejściu od tego kilku ludzi właściwie nie ma tej dyscypliny w Polsce. Gdybyśmy skorzystali na przykład z tych doświadczeń włoskich, gdzie w ogóle siatkówka osób z niepełnosprawnościami na siedząco jest afiliowana przy w klubach siatkarskich, byłoby dobrze. Szukajmy dobrych sposobów.

Uważam, że osiągniemy jeszcze więcej za 4 lata, jeżeli damy sobie taką misję przeglądu pozostałych dyscyplin. Zobaczymy w Paryżu, jak świat jest daleko od nas w tych pozostałych siedmiu dyscyplinach, w których nas jeszcze nie ma. Myślę, że warto też rzucić na to okiem i dokonać takiej analizy, w których sportach możemy jeszcze podciągnąć się, widząc, że jest przychylność po stronie wszystkich. Są wysokie stypendia i nagrody, wejdzie PFRON. Nasze środki na pewno rok do roku będą rosły w jakimś wymiarze. Chodzi o to, żeby to umiejscowić bardzo mocno w systemie, albo w „Startach”, albo przy polskich związkach sportowych, które mogłyby wydzielić sekcje również dla zawodników z niepełnosprawnościami. To jako taka didaskalia w tej dyskusji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Tak jak wspomniała pani poseł Niemczyk, trzymamy kciuki za naszą reprezentację. Nie bójcie się państwo budżetu państwa, rozbijajcie bank państwowy liczbą zdobytych medali. Wcześniej zdarzało się, jeśli pamięć mnie nie myli, że były nagrody przez PFRON. Czy teraz też jest taka możliwość, czy to było w ramach tego programu?

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Rzeczywiście wcześniej były wypłacane, ale to dawno temu, takie nagrody z PFRON za osiągnięcia w różnych dziedzinach, również w sporcie, za szczególne osiągnięcia. Na pewno jest to pomysł, który mógłby wrócić. PFRON posiada różne instrumenty, dzięki którym te nagrody mogłyby również uruchomić.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Myślę, że w ramach m.in. programu „Olimpijczyk” można by było rzeczywiście też w finale mieć taki instrument.

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Wobec powyższego zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.